Nr. 100. OLSZTYN, sobota 14 grudnia 1895. Rok X.

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ z bezpłatnym dodatkiem „GOŚĆ NIEDZIELNY“ wychodzi dwa razy na tydzień: co środę i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę. — Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza. — Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej kościelnej (Unterkirchenstr.) 12.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Co słychać w świecie?

Niemcy. Parlament niemiecki ma się rozjechać na wakacye świąteczne w środę przyszłego tygodnia. Do tego czasu ma się załatwić w pierwszym czytaniu z projektami, dotyczącymi nieuczciwej konkurencyi, Izb rzemieślniczych i projektem, dotyczącym zmiany i reformy prawa giełdowego.

— W parlamencie niemieckim dopuszczono się niesmacznego dowcipu. Ktoś oddał nieważną kartkę, na której napisano: Leon XIII. Autor tego pomysłu zamierzał, jak się zdaje, wywołać wielką wesołość w Izbie, lecz chybił celu, ponieważ obydwa razy odłożono kartkę jako nieważną wśród zupełnego milczenia w Izbie.

— Z Berlina donoszą, że cesarz przyjął dymisyą ministra Köllera, pozostawiając mu tytuł i stopień ministra państwowego, a nadto obdarzył go orłem czerwonego orła I klasy. Równocześnie został zamianowany ministrem spraw wewnętrznych prezes regencyjny z Düsseldorfu von der Recke.

— Cesarz Wilhelm przyjmował na uroczystej audyencyi marszałków parlamentu i oświadczył przy tej sposobności, że w dniu 18 stycznia r. p., jako w 25 rocznicę ogłoszenia cesarstwa niemieckiego odbędzie się w zamku wielka uroczystość dworska, na którą zaproszeni zostaną wszyscy posłowie, a mianowicie ci, którzy w roku 1871 byli członkami parlamentu. O politycznych sprawach nie mówiono.

W sprawie Czytelni ludowych

odbieramy następujące pismo:

»Czas znowu, aby nasze roczne składki złożyć u kolektorów i dla tego proszę wszystkich panów bibliotekarzy Czytelni ludowych na polskiéj Warmii, żeby dali spis Czytelników kolektorom, a ci składki ściągnęli. Napomnienie o składki wyszło z Towarzystwa Czytelni ludowych w Poznaniu już w jesieni, ale że u nas dopiero około Nowego Roku przez kolektorów ściągane bywają, dla tego teraz to przypominam. Niechże tedy każdy bibliotekarz i kolektor sam datek na Czytelnie ofiarując, innych także do tego zachęci.

Składki na rzecz Towarzystwa Czytelni ludowych można jak i wprzód przesłać na ręce skarbnika p. dr. Kapuścińskiego w Poznaniu, albo też każdy kolektor lub bibliotekarz może je złożyć u swego subdelegata lub delegata. I tak:

1. Z parafii Szombruk, Gietrzwałd, Szombarg i Nowy Kokendorf na ręce subdelegata p. Antoniego Sikorskiego w Gietrzwałdzie.

2. Z parafii Dywity, Brunswałd i Sętal na ręce mistrza szewskiego p. Skibowskiego w Brunswałdzie.

3. Z parafii Olsztyn, Gietkowo, Jonkowo i Duży Bartąg na ręce redaktora p. S. Pieniężnego w Olsztynie.

4. Z parafii Gryźliny i Butryny na ręce mistrza krawieckiego p. Stankiewicza w Butrynach.

5. Z parafii Klewki i Duży Klebark na ręce gospodarza p. Józefa Błażejewskiego w Małym Klebarku.

6. Z parafii Wielka Purda na ręce gospodarza p. Black w Starym Marcinkowie.

7. Z parafii Wielkie Lamkowo, Stary Wartembork, miasto Wartembork, Wielkie Ramsowo i Bartółty na ręce delegata p. Franciszka Szczepańskiego w Lamkowie.

8. Z parafii Wielkie Biesowo, miasto Biskupiec i wioski, Wielkie Leszno itd. na ręce gosp. p. Jakóba Mazucha w Raszęgu.

Dla oszczędzenia portoryum najlepiéj pieniądze razem przesyłać. Proszę tak bardzo nie skąpić na Czytelnie datków, jak w zeszłym i zaprzeszłym roku. Korzyść z czytania jest wielka, ale książki kosztują też pieniądze. Niektóre druki potrzebne dla kolektorów i bibliotekarzy są u mnie w zapasie i można je dostać. Także książeczek o cholerze mam zapas i przesyłam je na żądanie darmo.

W końcu proszę, aby każdy bibliotekarz utrzymywał dokłady spis wszystkich książek, ile ich ma, z którego roku i jakie numera, żeby można wiedzieć każdego czasu wiele książek i jakiéj treści w bibliotece się znajduje. Raz w rok trzeba też wszystkie książki pościągać, aby się przekonać, w jakim stanie się znajdują, ile ich poplamiono lub zgubiono, ażeby te książki zostały zapłacone, a takim, którzy się do żadnych datków nie poczuwają, wcale książek nie wypożyczać.

Utrzymujmyż całą siłą te nasze Czytelnie ludowe, boć to jedyna nasza szkoła polskiego czytania, z któréj można się lepiéj po polsku czytać nauczyć i dowiedzieć się wiele rzeczy potrzebnych i pożytecznych, kształcących umysł i serce. Z niéj się nauczymy kochać nasz język ojczysty i narodowość i szanować pamięć przodków naszych, co inni starają się nam w pogardę podawać.

Proszę też, aby każdy bibliotekarz i kolektor trzymał sobie »Gazetę Olsztyńską«, w któréj wiadomości i ogłoszenia tyczące się Czytelni ludowych zamieszczane bywają.

Wielkie Lamkowo, w grudniu 1895.

Fr. Szczepański,
delegat Towarzystwa Czytelni ludowych na Warmią.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Ks. dziekan Gerigk z Ornety mianowany został kanonikiem honorowym. Instalacya nastąpiła w katedrze fromborskiéj dnia 12 bm.

Chełmińska dyecezya. Świecie. 7-go b. m. przybyło tu trzech Ojców Redemptorystów i już wieczorem o 5-téj godzinie rozpoczęli dziesięćdniową misyą w kościele parafialnym, i to w polskim języku. Od 15-go będzie trzydniowa misya w poklasztornym kościele w języku niemieckim.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Dla ubogiéj dziatwy tutejszéj zamierzamy urządzić małą Gwiazdkę, tak jak w roku zeszłym. Upraszamy o łaskawe, choćby najmniejsze datki na ten cel, bądź to w pieniędzach, książeczkach polskich lub odzieży. Przesyłki prosimy nadsyłać do redakcyi »Gaz. Olsztyńskiéj«, która ofiaruje na ten cel 1 markę.

— W Linowie, w powiecie olsztyńskim urządzono pomocnicze miejsce pocztowe, którego zarząd zlecono sołtysowi p. Pieczkowskiemu tamże.

— Przy ściślejszych wyborach do rady miejskiéj w trzeciéj klasie, jakie się odbyły w poniedziałek, wybrany został mistrz szewski p. Jagalski 322 głosami przeciw 318, które padły na ewangielika p. Grothe.

— O co chodzi? Napisaliśmy w zeszłym numerze, że w »Koperniku« zeszłej soboty tańczono, czego nie powinno być ze względu na czas Adwentowy i ze względu na to, że »Kopernik« ma być niby domem katolickim. Wyraziliśmy zadziwienie, że nasze pisma »arcykatolickie« nic o tem nie wspomniały. Z tego powodu oba pisma tak »Volksblatt« jak »Warmiak« wystąpiły przeciw »Narodówce« (tak zaszczytnie nasze pismo nazywają), wykręcając się sianem, że nic o tańcach w »Koperniku« nie wiedziały. Tymczasem już przeszło tydzień przedtem było o tych tańcach ogłoszone dwa czy trzy razy w tutejszym »Krajsblacie«. Choćby mimo tego owe pisma o tem nie wiedziały, to dowiedziawszy się teraz z naszej Gazety, powinny rzecz tę zganić — i na tem koniec. Ale że to znowu nasza Gazeta tę rzecz poruszyła więc trzeba jej zaraz łatkę przypiąć. »Volksblatt« nazywa nasze pismo przy tej okazyi »nationales Polenblatt (narodowe pismo polskie). Jeżeli już ciągle ta narodowość polska żga w oczy »Volksblatt«, to niechże publicznie ogłosi, że żadnej narodowości na świecie nie uznaje, że się narodowości niemieckiej wypiera — a wtedy i my się namyślimy, co zrobić. Na początek niech się »Volksblatt« po łacinie drukuje, a uznamy, że z niemczyzny nic sobie nie robi. Dopóki to nie nastanie, pozostanie nasza Gazeta katolicką i do polskiej narodowości się przyznawać i jej bronić będzie. Jeżeli zaś »Volksblatt« pisze, że może nasi zwolennicy w »Koperniku« tańczyli, to odpowiadamy, że nasi zwolennicy i bez »Kopernika mogą być zbawieni. Widzimy tylko z tego, że zwolennicy »Volksblbttu« tańczyli chyba w dzień Zaduszny na sali p. Funka, bo »Volksblatt« o tych tańcach wspominał.

»Warmiak« beznarodowy dalej się posunął, bo nazwał nasze wystąpienie w sprawie tańcy w »Koperniku« wszczynaniem kłótni (!) między katolikami. (!!) Jak »Warmiak« pisze, to pracuje on »z powodzeniem« nad zjednoczeniem (!) katolików, a my bez potrzeby występujemy przeciw nim. Toć my wprost przeciw tym pismom nie wystąpiliśmy, tylko zwróciliśmy im uwagę na to, co się w »Koperniku« dzieje. Wspomnieliśmy też według »Erml. Ztg.« o Królewcu, że tam katolicy chcieliby, aby ich dom katolicki był tylko dla nich, a do tego potrzeba pieniędzy. Na to zaraz »Warmiak« odpisuje, że rozpisujemy się o sprawach, których nie znamy. Toć przecież są ludzie, co te sprawy znają.

Najlepsze, że nam »Warmiak« każe pisać o stósunkach w Muzeum polskim w Toruniu. Czego nie znamy, o tem nie piszemy, jak to czynią »Volksblatt« i »Warmiak«. Pozostawiamy im też do woli pisanie o Muzeum, królu portugalskim i kacykach afrykańskich, ale w sprawy katolicko-polskie niech się nie mieszają, bo jako »narodowo dajczkatolickie« organa nie mają do tego ani czucia, ani zrozumienia.

— Na kościół w Barcinie złożył p. Marcin Bryks z Stawigudy 1 markę. Razem 14 m. 50 fen.

— Złodziejstwo szerzy się w naszym mieście. We wtorek w południe skradziono w dwa konie zaprzężony wóz, na którym się cztery tuczne gęsi znajdowały. Następnéj nocy wóz znaleziono, ale bez gęsi, a resztki torfu wskazywały, że użyto go do wożenia torfu.

— We środę skazaną została przez tutejszą izbę karną rzeźniczka Anna Pieczkowska z Kalborna na dziewięć miesięcy więzienia za fałszywą denuncyacyą. Oskarżyła ona tutejszego kupca p. Bluhma, że tenże w pewnéj sprawie przeciw niéj krzywoprzysiągł, co nie było prawdą.

* **Klewki.** Robotnik Guski z Kalborna ładując na tutejszym dworcu drzewo długie, zabity został na miejscu spadającym kawałem. Nieszczęśliwy pozostawił żonę i cztery nieodchowane dzieci.

* **Szombruk.** Uroczystość św Mikołaja odprawi się tu w jutrzejszą niedzielę, również jak i w Sętalu.

* **Biesowo.** Drugi nauczyciel ztąd p. Jux otrzymał trzecie miejsce nauczyciela w Stanclewie. — Organista i nauczyciel tutejszy E. z powodu choroby mózgowéj odesłany został do domu obłąkanych w Kortowie.

* **Pasym.** Przy wyborach do rady miejskiéj wybrany tu został w drugiéj klasie właściciel młyna p. Thiel (katolik).

* **Iława.** Pewien młodzieniec skradł podróżnemu w wagonie kuferek z rzeczami i oddał go na przechowanie swéj siostrze, udając, że to jego własność. Następnie udał się do swych rodziców do Radomna, gdzie go schwytano, gdyż ów podróżny spostrzegłszy swą zgubę szukał złodzieja i trafił szczęśliwie na ślad jego.

* **Gdańsk.** W sali tutejszéj rady miejskiéj ukazały się dwa obrazy pędzla prof. Prella z Drezna. Jeden z nich przedstawia szturm Polaków do twierdzy w Wisłoujściu pod Gdańskiem, pod wodzą króla Stéfana Batorego w r. 1541. Polacy przeprawiają się na łodziach, a Gdańszczanie odpierają ich i niszczą most na łyżwach, zapalając w pobliżu stojący statek. — Drugi obraz przedstawia poselstwo Gdańskich kupców i przyjęcie tegoż przez dożę weneckiego Marino Grimani w r. 1601. — Każdy obraz kosztuje 10 tysięcy marek. Ofiarowała je rodzina p. Jünke.

* **Nowemiasto.** Pisarczyk H., chcąc polepszyć swą dolę, przeniósł się do Berlina, ponieważ jednak i tam trudno mu było wyżyć, powrócił do domu. W sobotę rano znaleziono go pod mostem na Drwęcy w Bratyanie na łodzie, leżącego bezprzytomnie; głowę miał pokaleczoną, a wszystkie członki zesztywniały od zimna. Odstawiono go do tutejszego lazaretu. W kieszeni nieszczęśliwego znaleziono pełno kamieni, jest to znakiem, że H. chciał się pozbyć przykrego mu życia.

* **W Staréjwsi** w powiecie malborskim żyje mężczyzna, dla którego dzień 21 listopada w smutnéj na zawsze pozostać musi pamięci. Oto utracił on już trzy żony, a każda z nich umarła w dniu wyżéj podanym.

* **Grudziądz.** W domu pewnego kupca 15-letnia córka zamieszkiwała pokój parterowy, którego okna wychodzą na podwórze. W piątek wieczorem przypadkowo otworzywszy szafę, spostrzegła w niéj ukrytego rabusia, który wyskoczył, rzucił dziewczę na podłogę i przez okno zemknął.

* **Chełmno.** Miasto nasze liczy obecnie 10565 mieszkańców. Dawniéj było tu 6 katolickich kościołów, tj. fara, dawniejsza katedra biskupia; kościół franciszkański, zbudowany w XIII wieku; klasztor Benedyktynek z kościołem, gdzie według podania nauczał św. Jacek; kościół św. Marcina i kościół św. Wincentego. W trzech odprawia się dotąd nabożeństwo katolickie. Oprócz tego istnieje kapliczka nad bramą grudziądzką. Chełmno słynie cudownym obrazem Matki Boskiéj, znajdującym się w kaplicy kościoła farnego. Kościół podominikański odebrano katolikom i oddano protestantom. Benedyktynki posiadały dawnemi czasy ornat, wysadzany perłami i drogiemi kamieniami. Miał on mieć milion złotych polskich wartości. Nie wiadomo co się stało z owym ornatem. Zaginął bez śladu i wieści. Chełmno leży w prześlicznem położeniu nad Wisłą.

* **Swiecie.** W polskim Konopacie, majętności Gordona z Laskowic, ubito podczas polowania dnia 6 i 7 grudnia w 16 strzelb 340 zajęcy. Gordonowie byli dawniéj Polakami. Jeden z nich był podobny do króla Fryderyka Wilhelma IV. Bawiąc w Berlinie, oglądał zamek królewski. Służba doniosła królowi, że zwiedza zamek jakiś obywatel, który jest bardzo do monarchy podobnym. Król kazał go wezwać. Zaprosił go także na obiad. Gordon został tak oszołomiony łaską królewską, że wyrzekł się polskiéj narodowości, a nawet się zlutrzył. Pierwsza jego żona była Polka, która się utopiła w jeziorze laskownickim, a druga była Niemką, co się przyczyniło wiele do germanizacyi. Syn, który jest dziś właścicielem Laskowic, bodaj umie po polsku. Posiada względy u dworu pruskiego, gdyż nosi tytuł królewskiego szambelana. Wielka liczba polskich rodów szlacheckich w Prusach Zachodnich i w Ślązku zniemczała. Zapomnieli o polskości, ale szlachectwa się trzymają jak pijany płota. Posadowsky, który jest dziś sekretarzem stanu rzeszy niemieckiéj, pochodzi także z polskiéj rodziny.

* **Z pogranicza.** W Wolborzu koło Tomaszowa psy podwórzowe rozszarpały córkę dzierżawcy dóbr. — Pewna wyrodna matka, chcąc się pozbyć kłopotu, spaliła swe dziecko żywcem. Parobek, który miał resztki kości uprzątnąć, sprawę wyświęcił. — Jeden z najniebezpieczniejszych opryszków pogranicznych, nazwiskiem Sussi, zastrzelił się niedawno, przewidując, że niechybnie wpadnie w ręce władzy.

* **Z Niemiec** donoszą o ogromnych szkodach, spowodowanych gwałtownym wichrem, który w ostatnich dniach w rozlicznych stronach całego kraju się srożył.

W czepku się rodził.

Pewno wszystkim czytelnikom znane jest przysłowie: „rodził się w czepku“, człowieka bowiem, o którym takie słyszymy mniemanie, uważamy za bardzo szczęśliwego i majętnego. Niejeden z zazdrością na niego spogląda, że i jemu nie przypadło szczęście to w udziale, że i on nie urodził się w czepku. Do rzędu tych wybrańców losu zaliczał się także niejaki Jerzy Orłow. Od dzieciństwa był otoczony największemi dostatkami, wszyscy dbali tylko o to, żeby życie upływało mu jak najswobodniej i jak najweselej. Rodzice dogadzali każdej jego zachciance, jednem słowem żył jak pączek w maśle. Powodzenie to nie miało jednak być wiecznie trwałem. Kiedy Jerzy kończył lat 20, spadł nań nagle spadek po wuju z Ameryki, a w spadku tym nietylko dostał znaczne sumy pieniędzy, ale co najważniejsza, odziedziczył klejnot rodzinny, który wszyscy uważali za talizman. Teraz był pewien jeszcze większego powodzenia w świecie i ciągle sobie powtarzał: Mogę teraz używać, mojem przeznaczeniem jest szczęście, bom się w czepku rodził. Losy nie chciały jednak zbytnio go obdarzyć, bo prawie z chwilą odebrania talizmanu jakby kto ręką przewrócił, co tylko Jerzy przedsięwziął, szło na marne. Za odziedziczony majątek kupił sobie piękną wieś, nabył dużo pięknych koni, ale niezadługo konie mu ukradli, a wieś stracił przez nieoględną gospodarkę. Z resztą pieniędzy osadł w mieście w nadziei, że jako wybraniec losu pewno znajdzie świetną posadę i wszelkie straty powetuje. Upływał rok za rokiem i jakoś Jerzemu nic się nie trafiało, pieniędzy miał coraz mniej i w końcu widział się zmuszonym pomyśleć na seryo o pracy.

Usłyszał, że w Australii znajdują dużo złota i w krótkim czasie zostają bogaczami. Ufny w swój talizmann wyruszył w daleką podróż z tem przeświadczeniem, że on, „dziecię szczęścia“, wkrótkim czasie zostanie milionerem. — Patrzcie tylko, lubił mawiać wyciągając klejnot swój w kształcie medalionu zawieszonego na łańcuszku u szyi, to mój talizman, ten na pewno mi szczęście przyniesie.

Pomimo, że ciągła febra, niezdrowy klimat i wielkie niewygody podkopywały jego zdrowie i nie był to już ten sam młody, silny młodzieniec, jak przed kilku laty, udało mu się nawiązać stósunki z bardzo wpływowym i majętnym człowiekiem posiadającym wielkie kopalnie złota. Wszyscy poszukiwacze złota i podróżnicy na morzu bywają zabobonni, tak więc towarzysz Jerzego spostrzegłszy u niego talizman sądził, że spółka z Jerzym przyniesie mu z pewnością wielkie szczęście. Niezadługo przekonywali się jednak towarzysze Jerzego, że medalion Jerzego nie przynosi im takiego szczęścia i powodzenia, jakiego się spodziewali i zazwyczaj po kilku tygodniach cofali się ze spółki z nim. Jerzy postarzał ze zmartwienia. Miał pozór zupełnego starca, ale nigdy nie tracił nadziei, pocieszając się, że klejnot posiadany przyniesie mu niechybnie szczęście.

Jeżeli poszukiwacze złota już są za starzy i nie mogą nadal znosić szalonych niewygód w kopalniach i ciągłej włóczęgi za złotem, upatrują sobie jedno z dawniejszych miejsc, w którem złoto już wyczerpane, tutaj budują sobie chałupkę, zakładają ogródek z grochem, kartoflami i innem warzywem, a podczas wielkiej suszy wygrzebują z szczelin w skałach ruchomą ziemię, znoszą ją w doliny i uprawiają w ten sposób rolę. Jerzy Orłow wyszukał sobie też kawał pola w okolicach Corroboree. Leżało ono u stóp stromej i nagiej skały, z drugiej strony płynęła rzeczułka, ale koryto jej było zwykle suche, opowiadano jednak, że w rzeczce tej znaleziono pierwsze ślady złota, a było to niezawodnie wskutek tego, że rzeka ta wydobywała się ze skał, w których znajdował się pokład złota. Woda spływając przez setki i tysiące lat, zmywała po trochu złoto i gromadziła je w korycie rzeki. Corroboree było także miejscem schadzek dla Australczyków. Schadzki te odbywały się zwykle w pełni księżyca, a Murzyni zabawiali się na uroczystościach tych głównie tańcem i muzyką.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

— Na morzach również burza zrządziła wielkie spustoszenia w okrętach. Zewsząd donoszą o zatopieniu lub potrzaskaniu statków skutkiem nawałnicy morskiéj, przyczém wielu majtków i podróżnych zginęło w bałwanach.

ROZMAITOŚCI.

Na mocy prawa o zabezpieczeniu na starość i niemoc zwraca się składki płacone następującym osobom:

1) Kobiety, które wyszły za mąż, zanim rentę otrzymały, dostaną połowę wpłaconych składek, jeżeli składki przynajmniéj przez 5 lat płaciły. Wniosek o to stawić należy najpóźniéj w przeciągu 3 miesięcy po ślubie.

2) Jeżeli mężczyzna, który płacił składki przynajmniéj przez 5 lat, umrze, a renty nie otrzymywał, to pozostała wdowa, a jeżeli téj nie ma, to pozostałe dzieci ślubne niżéj 15 lat mają prawo żądać, żeby im wypłacono połowę składek, jakie za życia mąż lub ojciec płacił.

3) Jeżeli kobieta, która przynajmniéj przez 5 lat składki płaciła, umrze, a renty za życia nie dostawała, to pozostałe dzieci, ale tylko takie, które już ojca nie mają, i to niżéj 15 lat, mają prawo żądać, żeby im wypłacono połowę składek, jakie płaciła za życia ich matka.

Bursztyn, zwany po litewsku jantar, wydobywa się obecnie najwięcéj w Prusach Wschodnich, gdzie istnieją dwie sławne kopalnie tego minerału w Palmnikach i w Kraxtepellen. W roku 1894 wydobyto tam 4400 centnarów bursztynu. Oprócz tego przeszło 100 centnarów zebrało się się w pobliżu. Kopaniem bursztynu zajmuje się 850 robotników, 125 osób trudni się sortowaniem, a 230 ludzi jest zajętych przerabianiem bursztynu na różne przedmioty. Wywożą się towary bursztynowe do Rosyi, Chin, Francyi, Turcyi, Austryi i Ameryki.

Ważność wierzby koszykarskiéj. W zachodnich Niemczech przynosi morga ziemi, zasadzona wicią koszykarską 100 do 200 marek, gdy tymczasem w Księstwie i w Prusach Zachodnich tylko 10 do 12 m. Wielka ta różnica w dochodach tłómaczy się głównie tém, że umieją się w zachodnich powiatach lepiéj z wierzbą koszykarską obchodzić, a przytém jest tam przemysł koszykarski wysoko rozwinięty. W Prusach Zachodnich, gdzie mianowicie nad brzegami Wisły i Nogatu jest wiele stósownéj roli pod wierzbę koszykarską, ustanowił rząd osobnego wędrownego nauczyciela, który będzie pouczał jak sadzić wierzby i w jaki sposób z niéj korzystać. W r. 1897 ma być założoną szkoła koszykarska prawdopodobnie w Kwidzynie. Istnieje przeszło 80 gatunków wierzby. U nas mało kto się tą sprawą zajmuje. O ile wiemy, Filip Skoraczewski w Bugaju pod Miłosławiem zajmuje się teoretycznie i praktycznie uprawę wierzby koszykarskiéj.

Na czytelnie ludowe

złożyli pp.: Gerlicki z Olsztyna 50 fen. Marcin Bryks z Stawigudy 20 fen. Razem 12 mr. 45 fen. O dalsze składki prosimy.

Sprzedaż drzewa.

W środę, dnia 18 grudnia rano o 9 w Jełguniu drzewo na pożytki i opał.

— W środę, 18-go bm. od 10-téj przed południem w oberży w Swaderkach drzewo na opał i na pożytki.

— W poniedziałek, dnia 16-go b. m. rano o 9-téj w Stawigudzie drzewo na opał z obwodów Ustrych, Pluski, Ruś i Bonferne.

J. MONDRY, Olsztyn,

Prosta ulica 11 i 12

poleca ze swego bogato zaopatrzonego składu rozmaite przedmioty stósowne jako podarki na gwiazdkę, po znanych tanich cenach, jak:

Maszyny do płókania i wyżdżymania,
Parowe garnki do prania,
Amerykańskie maszyny do siekania mięsa,
Młynki do migdałów,
Maszyny do lodu i do krajania chleba,
Kunze'go »Schnellbrater«,
Prasowaczki z połyskiem,
Wagi kuchenne,
Garnki z zamknięciem,
Przystawki do pieca i sprzęty,
Niebiesko i biało emaliowane naczynia,
Pudełka do chleba,
Noże i widelce od J. A. Henkel'a z Solingen,
Pudełka do porządków i piłeczków.
Ogniotrwałe i pewne przed złodziejami szafy do pieniędzy,
Żelazne kasety,
Fuzye do polowania,
Torby myśliwskie,
Kije myśliwskie,
Pojedyńcze i eleganckie dzwonki do sań,
Saneczki dla dzieci itd.

Wskutek sprowadzania wprost z krajów produkcyjnych z wykluczeniem pośredników, jestem w stanie wszelkie **wina, rumy, koniaki** itd. sprzedawać po tanich cenach, bez konkurencyi. Polecam:

Czerwone wina greckie za flaszkę od	80 fen.
„ „ włoskie „ „	90 fen.
„ „ francuzkie „ „	1,00 Mr.
Wina mozelskie pod gwarancyą czyste	90 fen.
Wina reńskie „ „	90 fen.
Samos, greckie „ „	1,10 Mr.
Słodkie, piękny zapach	1,10 Mr.
Słodkie, pół litra	80 fen.
Portwein prawdziwy, biały za flaszkę	1,40 Mr.
Rum do groku, stary, odleżały	1,10 Mr.
Koniak	1,15 Mr.

Wszystko wyłącznie butelki.
Wszelkie likiery jak najtaniéj!

F. Hirschberg,
WARTEMBORK.

SKŁADY

browaru akcyjnego »Ponarth« w Królewcu i browaru »Waldschlösschen« w Olsztynie u **F. Hirschberga** w Wartemborku.

Cygara, papierosy, cygarety, jako i patentowane Imhoffa cygarniczki z nabojami poleca w wielkim wyborze

F. Hirschberg,
Wartembork.

Wędzone węgorze,
Najlepszy wędzony łosoś,
Prawdziwe kielskie sielawki,
Wędzone sędacze,
Skirwickie minogi,
Gruboziarnisty uralski kawiar perłowy,
Śledzie opiekane,
Śledzie Bismarka,
Rosyjskie sardynki,
Anchowis,
Syld apetytowy,
Francuzkie sardynki w oliwie, poleca

F. Hirschberg,
Wartembork.

NA GWIAZDKĘ

polecam:

Marcepany okrawkowe najlepsze I. za funt 80 fen.

PRAWDZIWE KRÓLEWIECKIE MARCEPANY

z fabryki nadwornej dostawczyni A. Flach w Kwidzynie.

W całych kawałach . . . . za funt 1,20 Mrk.
W małych kawałach . . . . za funt 1,00 Mrk.
Przekąski do herbaty za funt 1,00 i 1,10 Mrk.

Wszelkie konfitury gwiazdkowe i karmelki

w najlepszej dobroci i wielkim wyborze od 40 fen. za funt począwszy.

Czekoladę w różnych cenach,

Prawdziwe toruńskie pierniki miodowe i orzechy cukrowe.

Specyalność: najlepsze pierniki (Steinflastry) od 6 sztuk za 10 fen. począwszy.

Miejsca sprzedaży: Ulica Kwiatowa (Blumenstr.) nr. 8, Górne przedmieście nr. 11, Krzywa ul. nr. 12.

Robert Hennig.

Na nadchodzące

ŚWIĘTA

polecam:

Amerykańskie orzechy Para . . . . . funt 40 fen.
Włoskie orzechy . . . . . funt 35 fen.
Orzechy Lambert . . . . . funt 35 fen.
Swieczki na drzewo 30 sztuk za 30 fen.
Stoczki woskowe.
Marcepany.
Konfekty herbaciane.
Toruńskie pierniki Gustawa Weese.
Cukier w kawałach przy odbiorze 3 funtów po 26 fen.
Farynę przy odbiorze 3 funtów po 25 fen.
Cygara znakomitej dobroci od 2,50 M. począwszy za 100 sztuk.

Wielki wybór fajek, cygarniczek, portomonetek i torebek do cygar, **likieru, rumu, wina i koniaku,** jako i wszelkie **towary kolonialne** w dobrym towarze i po bardzo tanich cenach.

N. Grau,

Prosta ulica 14.

E. DREWITZ — Toruń.

Fabryka sprzętów i maszyn rólniczych.

Główne składy dla Prus Wschodnich: **Olsztyn**, Olsztynek i Nibork.

Poleca się do dostarczania

Młockarni i manężów (rozwerków)

PAROWYCH MŁOCKARNI I LOKOMOBIL,

maszyn do czyszczenia zboża, wybierania, rozgatunkowania, grabienia i wialnie.

Maszyny do sieczki (Trommel-Häkselmaschinen)
do obrabiania ręką, koniem lub parą.

Srótowniki, maszyny do krajania buraków i łamania kuchów olejnych.

Ventzkiego patentowane! Ventzkiego patentowane!

PAROWNIKI PASZY DLA BYDŁA.

Pługi normalne (patent Ventzkiego), grubry, brony, walce gładkie i pierścieniowate.

Maszyny do rozrzucania mierzwy najnowszéj konstrukcyi.

Prospekty i cenniki darmo i franko.

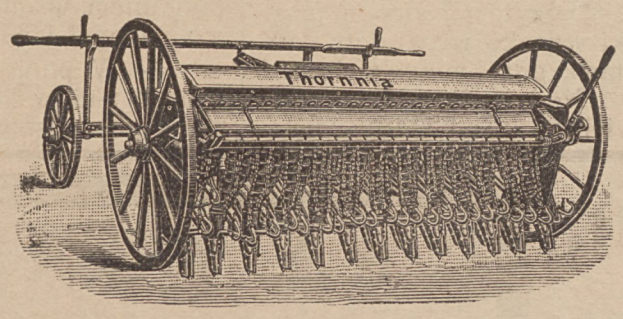

Prospekty i cenniki darmo i franko.

SPECYALNOŚĆ! **Siewniki (drylki) „Torunia“** SPECYALNOŚĆ

Oryginalne toruńskie maszyny do zboża i szerokiego siewu.

Kompletne urządzenia młynów i tartaków.

Okratowania okrągłe i poziome. Piły i maszyny do wbijania pali. Przenośne kolejki polne. Lory do wywracania i inne do wszelkich celów.

MASZYNY I KOTŁY PAROWE.

Generalny zastępca:

F. Kłodziński,

OLSZTYN, Wartemborska ulica nr. 8.

Na nadchodzącą

GWIAZDKĘ

wszelkie artykuły naszych bogato zaopatrzonych

SKŁADÓW

zniżyliśmy znacznie w cenie.

Rehfeld i Goldschmidt.

Rynek nr. 6.

Na Swięta Bożego Narodzenia

poleca:
ozdoby na drzewko, świeczki na choinkę, stoczki woskowe, czekolady, bonbony, konfitury, ródzynki na gałązkach, migdały w łupinach, orzechy, figi, daktyle, mydła, perfumy, artykuły toaletowe itd.

drogerya
Franciszka Vonberg,
Wartembork.

Jan Rohrigk,
mistrz rzeźnicki,
ul. Dolna Kościelna (Unterkirchenstr.) nr. 10 poleca piękne **świńskie mięso do wędzenia** itd. po 42—43 fen. za funt.

Cukier, farynę, petroleum sprzedaję pomimo podrożenia jeszcze po starych cenach.

F. Hirschberg,
Wartembork.

Wielka wyprzedaż gwiazdkowa.

Wszystkie towary sprzedają się po **znacznie zniżonych,** ale **ściśle stałych** cenach.

Przy zakupnie od 5 marek udzielam jeszcze

5 procent rabatu.

OTTO GÜNTER Następca
(WILH. COHN)
Wartembork.

Polecam jasne i ciemne piwa z powyższych browarów we flaszkach i sądkach po jak najtańszych cenach.

Wszelkie **drogeryjne** i dozwolone **aptekarskie** towary polecam niniejszym.

F. Hirschberg,
Wartembork.

Orzechy cukrowe,
Orzechy miodowe,
Orzechy włoskie,
Orzechy Lamberta,
Orzechy Para,
Daktyle,
Figi,
Sułtanki,
Cytryny,
Migdały marcepanowe,
Toruńskie pierniki,
Celler'a sucharki Wiktorya,
Piękne karmelki,
Czekoladę Ceylon krem, waniliową i korzenną,
Kakao,
Herbatę,
Wanilę,
Najlepsze konfitury,
Cukierki na choinkę,
Biskwitki,
Swieczki na choinkę,
Potaż,
Wodę różową

poleca

F. Hirschberg,
Wartembork.

Wszelkie **środki lecznicze,** rozporządzeniem cesarskim na sprzedaż dozwolone, jako i wszelkie w zakres **drogeryi** wchodzące artykuły poleca jak najtaniéj drogerya

Franciszka Vonberg,
Wartembork.

---

8 dni

przed Swiętami począwszy otrzymywać będę codzień świeżą przesyłkę
„młodzi prasowanych“.

F. Hirschberg
w Wartemborku.

Tłuste śledzie kupuje się tanio,
Tłuste śledzie kupuje się dobrze,
Tłuste śledzie kupuje się za bezcen u **F. Hirschberg'a** w Wartemborku. Tamże wielki wybór, tanie ceny, rzetelna usługa.

Polecam się do gotowania na bankiety, wesela, uczty itd. i proszę o łaskawe poparcie.

Barbara Stankiewicz
w Butrynach.

Na gwiazdkę

polecam:
Orzechy najrozmaitsze, **migdały** w łupinach, **figi, ródzynki, cytryny, pomarańcze, wodę cytrynową, różową, rafinadę** itd., daléj

CZEKOLADĘ, KAKAO, HERBATĘ,

wszelkie **konfitury,** najlepsze **marcepany, przekąski do herbaty** i

Toruńskie pierniki.

Rum, koniak, wina stołowe i deserowe, najlepsze likiery, hamburskie i bremeńskie cygara, dobrze odleżałe i w każdéj cenie, wszelkie **konserwy** i **zaprawiane owoce** w najlepszéj dobroci po najtańszych cenach.

Swieczki na chojenkę i stoczki
w różnych cenach.

Z wysokim szacunkiem
A. Black,
ulica Górna (Oberstrasse) nr. 1.

Drukiem, nakładem i pod redakcyą Seweryna Pieniężnego w Olsztynie (Allenstein O. Pr.)